Nr. 117 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 23-go maja 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Precz z wyborami kurjalnymi do samorządów!

Rząd rozwiązuje bojówki „Straży Narodowej“.

O uruchomienie robót regulacyjnych.

Telegram tow. posła Hausnera do min. Składkowskiego.

Tow. pos. Hausner wysłał w dniu wczorajszym telegram następującej treści:

Minister Składkowski
Warszawa.

W związku z depeszą pierwszą zawiadamiam. że z powodu braku decyzji przyjęcia inżynierów i obsadzenia etatów do dziś, mimo, że fundusze są, nie rozpoczął Wydział Samorządowy robót regulacjach sześciu rzek w powiatach Drohobycz, Żydaczów, Kałusz, Stryj, Tarnobrzeg.

Poseł Hausner.

Telegram powyższy jest już drugim z rzędu. Od pierwszego, podobnej treści, upłynęło już kilkanaście dni — i dotąd ani słychu, ani dychu. Świadczy to o niezmiernym bałaganie biurokratycznym, panującym w ministerstwie spraw wewnętrznych. Jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby od przyjęcia zaledwie kilku inżynierów uzależnić olbrzymie roboty regulacyjne, któreby dały pracę tysiącom ludzi. — Co to ma właściwie znaczyć?

Należy raz wreszcie skończyć z tą zabawą biurokracji! Nad potrzebami kraju i głodem tysięcy nie można przechodzić obojętnie do porządku dziennego.

Czekamy.

—:::—

Delegacja P. P. S. z Wsch. Małopolski u wicepremjera Bartla.

We wtorek będzie przyjęta przez wicepremiera Bartla delegacja organizacyj PPS. w całej Wschodniej Małopolsce w sprawię rozpisania kurjalnych wyborów do gmin. Delegacja będzie się domagała cofnięcia rozpisanych wyborów, wobec karykaturalności zasad w tej ordynacji zawartej.

Marsz. Rataj o zwołaniu i zamknięciu sesji sejmowej.

WARSZAWA, 21. maja (AW). W związku z pogłoskami o rychłem zwołaniu Sejmu marsz. Rataj zainterpelowany przez dziennikarzy oświadczył, że kluby sejmowe, które publicznie uchwaliły zwrócić się do Prezydenta Rzpltej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej marszałka o tem oficjalnie nie zawiadomiły. Konwent senjorów niema z tą sprawą nic wspólnego, albowiem zadaniem jego jest tylko ustalenie programu prac sejmu, po zwołaniu sesji. Na zapytanie czy sesja czerwcowa sejmu byłaby ostatnią, marsz. Rataj oświadczył, że „nie może bawić się w proroka, tembardziej, że o zamknięciu sesji decyduje czynnik drugi, który każdej chwili może sesję zakończyć.

Zamknięcie „Straży Narodowej“ w całej Rzeczypospolitej.

Rozporządzenie ministra Składkowskiego.

WARSZAWA. 21. maja (tel. wł.). Dziś minister spraw wewnętrznych, na podstawie art. 4. o stowarzyszeniach i związkach, zamknął na całym obszarze Rzpltej „Straż Narodową“, z powodu przekroczenia ram działalności, zakreślonej przez państwo. Sfery miarodajne w motywacji wskazują na fakt, że w celach ofenzywnych, w lokalu „Straży Narodowej“ w czasie rewizji wykryto broń, granaty i t. p. Ponadto stwierdzono tworzenie konspiracyjnych organizacyj bojowych.

—:::—

Otaczanie Hankou.

LONDYN, 21. maja. (Pat.). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że sytuacja w Hankou z dnia na dzień staje się bardziej groźną. Gen. Yang Sen, który wylądował ze swą armją w odległości 50 mil od Hankou, wcielił do swoich oddziałów żołnierzy komunistycznych z Wu Czang. Jeden z oddziałów wojsk nacjonalistycznych prowincji Hu Peh, znajdujący się obecnie w Hankou, oświadczył, że jest antykomunistyczny. — Starcie pomiędzy tym oddziałem, a wojskami komunistycznemi, oczekiwane jest każdej chwili. Ruch wojsk w Hankou w kierunku Wu Czang wskazuje, jak wielkie znaczenie przywiązują komuniści do niebezpieczeństwa grożącego im ze strony gen. Yang Sen i Czang Kai Szeka.

LONDYN, 21. maja. (AW). Położenie komunistów chińskich w Szanghaju jest krytyczne. Miasto otoczone ze wszystkich stron przez wojska północne. Wojska oblegające posuwają się coraz bliżej w kierunku miasta.

Ucieczka Borodina.

LONDYN, 21. maja. (Pat.). „Daily Express“ donosi ze Szanghaju, że wedle obiegających tam pogłosek komisarz sowiecki Borodin uciekł przy pomocy aeroplanu do Czang Cze, skąd zamierza drogą powietrzną powrócić do Moskwy.

KONKURS LITERACKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 21. maja. (A. W.) Z inicjatywy woj. śląskiego, dr. Grażyńskiego, ogłoszony zostanie w najbliższym czasie konkurs literacki z życia i dziejów G. Śląska. Wysokość nagród przeznaczonych na ten konkurs będzie wynosiła 35.000 zł.

ZJAZD KURATORÓW SZKOLNYCH.

WARSZAWA, 21. maja. (A. W.) W połowie czerwca r. b. min. oświaty zwołuje zjazd wszystkich kuratorów krajowych okręgów szkolnych. Zjazd będzie miał charakter administracyjno- organizacyjny i potrwa 3 dni.

TOW. PRAGIER W BERLINIE.

WARSZAWA. 21. maja. (tel. wł.) Jutro wyjeżdża do Berlina, tow. Pragier na międzynarodowy zjazd Przyjaciół Ligi Nar.

WYJAZD DELEGATÓW POLSKICH NA MIĘDZYNAR. KONFERENCJĘ PRACY.

WARSZAWA. 21. maja. (tel. wł.) Delegacja polska na Międzynarodową Konferencję Pracy wyjeżdża częściowo dnia 22. częściowo 23. Część delegacji znajduje się już w Genewie.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU.

WARSZAWA. 21. maja. (tel. wł.) Dotychczasowy kierownik wydziału polityki kredytowej ministerstwa skarbu p. Kulikowski, złożył podanie o długoterminowy urlop. Jak słychać, p. Kulikowski na swe stanowisko nie powróci. Naczelnikiem wydziału polityki kred. ma być mianowany p. Teofil Narbut, członek dyrekcji Państwowego Banku Rolnego.

Podwyżka ceny cukru.

WARSZAWA. 21. maja. (A. W.) Z dniem wczorajszym podniesiono cenę cukru kostkowego o 6 zł. na worku. W handlu detalicznym zwyżka ta wynosi 10 gr. na 1 kg.

W sam czas się zorjentowali.

Cena chleba dochodzi już do takiej wysokości, że staje się on już artykułem niedostępnym dla klasy pracującej. Na bochenek chleba robotnik musi wydawać przeciętnie trzecią część swego zarobku dziennego, a obecna sytuacja wcale nie wskazuje na to, że chleb potanieje. Przeciwnie, zboże i mąka drożeje z każdym dniem a rząd sytuacji opanować nie potrafi. Zastępca szefa rządu p. Bartel obiecywał i jeszcze obiecuje, że do wzmożenia drożyzny nie dopuści, lecz drożyzna ponad jego głową kroczy wielkiemi krokami i wywołuje zamęt w całem życiu gospodarczem Polski pogarsza bilans handlowy, czyni budżet państwowy nierealnym. Wystarczy na udowodnienie tego twierdzenia wziąć pierwszy lepszy przykład z brzegu. Żołnierze muszą jeść chleb, więźniów, służbę więzienną także trzeba karmić. — Jeżeli w kraju na ten cel niema dostatecznych rezerw zbożowych, trzeba będzie zboże po droższej cenie kupować. Więc albo żołnierzy będzie się gorzej żywiło, albo wydatki na chleb będą wyższe, niż jest w budżecie na wojsko przewidziane. Jeżeli nastąpi to drugie, co zresztą nie powinno ulegać dyskusji, to budżet na rok bieżący będzie musiał być powiększony.

Rzecz jasna, że do tej niesłychanej drożyzny nie byłoby doszło, gdyby rząd po żniwach nie był zezwolił na wywóz zboża. Obszarnicy mają wprawę w robieniu statystyki, oczywiście zawsze wykazującej „świetne" wyniki żniw dzięki tej „statystyce" zawsze wywożą tyle zboża ile im, właśnie im, potrzeba. Każdego roku powtarza się ta sama historja, czyż więc doświadczenia lat poprzednich nie powinny były mieć wpływu na rząd „sanacji".

Dopiero teraz, poniewczasie rząd stwierdza, że urodzaje zeszłoroczne były marne: trzeba było to samo wiedzieć po żniwach i na wywóz zboża nie zezwolić a nie byłoby teraz klęski drożyzny.

P. Sturm de Strem, dyr. wydziału rolnego w Głównym Urzędzie Statystycznym stwierdza, że główną przyczyną — wysokich u nas cen zbóż chlebowych był średni, a może nawet niżej, niż średni, urodzaj w Polsce w roku ubiegłym. Cyfrowo, przedstawia się ta rzecz w następujący sposób:

Zbiór pszenicy w roku 1926 wynosił 12.813.000 q., przypuszczalny remanent z roku 1925 — 26.300.000 q., co w sumie stanowi 13.113.000 q. Z tego na spożycie wewnętrzne, na podstawie obliczeń z lat ubiegłych, potrzeba było 11.900.000 q., na wysiew zaś 1.995.000 q. — razem 13.895.000 q. — Z powyższego wynika, że nie tylko nie mieliśmy zapasu pszenicy, lecz przeciwnie deficyt w wysokości 782.000 q. — Mimo to wywieźliśmy do Danji i Anglji około 160 tys. q. na ogólną sumę 4.460.000 zł. W wyniku miało to ten skutek, że musieliśmy sprowadzać pszenicę głównie z Rosji i Węgier i do końca marca sprowadziliśmy około 460.000 q. za sumę 13.769.000 zł. w złocie. W kwietniu przywóz był jeszcze większy, niż w marcu, a będzie również miał miejsce aż do nowych zbiorów.

Co do żyta, to zbiór jego wynosił 50.141 tys. q., remanent z 1925 — 26: 3.600.000 q. — razem 53.714.000 q. Z tego na wysiew poszło 8.734.000 q., na spożycie zaś wewnętrzne 44.030.000 q. Nadwyżka więc eksportowa wynosiła 950.000 q. Do końca marca bieżącego roku wywieźliśmy około 800 tys. q. żyta na sumę 15.601.000 zł. w złocie. Przywieźliśmy natomiast z Rosji około 442.000 q. na sumę 9.498.000 zł. w złocie.

P. Sturm de Strem pociesza na koniec, że niema obaw co do glodu w Polsce chyba, że urodzaje zawiodą.

Ładna perspektywa!

Wracając do powyższej statystyki trzeba stwierdzić, że cyframi przytoczonemi sam rząd ciężko się oskarża. — Zezwolenia na wywóz zboża daje się obszarnikom rzekomo w interesie poprawy naszego bilansu handlowego, a tymczasem jak widzimy, obszarnicy wzięli wprawdzie 4 i pół miljona złotych za pszenicę, co się zapisuje po stronie dochodów bilansu ale za to sprowadzono tej pszeniczki za około 14 miljonów zł., co się już zapisuje po stronie rozchodów.

Tak w cyfrach wygląda „poprawa" dzięki wywozowi zboża, bilansu handlowego.

Jeżeli rząd nie chce doprowadzić kraju nad brzeg przepaści, ani jedno ziarnko zboża ze zbiorów tegorocznych nie powinno wyjść po za granice kraju. Innych dróg wyjścia dla zahamowania drożyzny nie ma!

Gen. Sikorski skarży o oszczerstwo.

WARSZAWA, 21. maja. (A. W.) Gen. Sikorski wytoczył zw. Legjonistów Małop. Wsch. sprawę sądową, o oszczerstwo w związku z rezolucjami zjazdu Legjonistów, oskarżającemi go o zajmowanie czynnego stanowiska wojskowego w OWP. i zawierającemi szereg zarzutów natury etycznej pod adresem generała.

W. BAORT.

CHESTERTON.

Przed kilku dniami bawił we Lwowie znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton, aby poznać nasze miasto, jego zabytki i ludność. Nie udało mu się to, gdyż zaanektowany przez samozwańczy komitet ze sfer „arystokratycznych" pod przewodnictwem księżnej Lubomirskiej, został wywieziony do Bieńkowej Wiszni, Komarna i do innych dworów magnaterji polskiej.

W konsekwencji tego, napisze zapewne Chesterton o wschodniej Małopolsce, jak niżej:

Właściwy obraz i charakter współczesnej Polski ujawnia się najdosadniej w południowo-wschodniej części tego kraju, czyli w tak zwanej Małopolsce wschodniej. Nic się tu nie zmieniło od czasów księcia Radziwiłła, Panie Kochanku, czy epoki królów saskich. Warowny, choć na wzór wschodni, zaśmiecony gród stołeczny tej prowincji Lwów, jest w ręku kilku możnych rodów magnackich i udzielnych książąt, panujących na obszernych latifundjach, od Wysokiego Zamku, aż po porohy Dniepru.

Po wielkiej wojnie światowej, toczonej o prawo samostanowienia o sobie, dotarły i do tej ziemi niektóre prądy i hasła demokracji. Nie widać już teraz w tym kraju chłopów pędzonych pod batem podstarościch, hajduków i karbowych. Także pańszczyzna — choć niezupełnie — została zniesiona, jak też i „ius primae noctis", czyli prawo do nocy poślubnej, jakie mieli magnaci tutejsi w stosunku do poddanych ich jurysdykcji, kobiet z ludu.

Tem też należy tłumaczyć, że mieszkańcy Lwowa, z wdzięczności za uzyskane od szlachty i panów przywileje oraz koncesje, pochwycili za broń w roku 1918 i bohatersko odparli wroga. Dziś widać na ulicach Lwowa tych obrońców, jak sprzedają papierosy lub też żebrzą publicznie.

O ile w Warszawie, która jest stolicą państwa, odniosłem wrażenie, że wita mnie ogół społeczeństwa, wszystkie jego warstwy i klasy — bo począwszy od przedstawicieli literatury, a skończywszy na organizacjach społecznych i narodowych, wraz z reprezentantami najszerszych sfer umysłowych — to we Lwowie zetknąłem się tylko z magnaterją i książętami krwi. Jeżeli mam więc być szczery, to zdaje mi się, że Lwów był o tyle uczciwszy od Warszawy, że odsłonił mi swoje prawdziwe oblicze, to jest, stan faktyczny istniejących stosunków w Polsce, podczas gdy Warszawa, wychowana na wzorach rosyjskich, urządziła na moją cześć typową potiemkinadę. Trudno mi bowiem przypuścić, aby w jednym zakątku kraju prym wiodła inteligencja umysłowa, literaci, artyści i politycy wygłaszający najliberalniejsze, choć w duchu szczerze katolickim utrzymane poglądy — a w drugim zakątku zupełnie zabrakło przedstawicieli tych warstw.

Nic też dziwnego, że sekretarka moja miss Collins, po wyjeździe ze Lwowa zauważyła złośliwie, że ludzie, z którymi zetknęliśmy się w Warszawie, zostali zapewne na czas mego pobytu w tem mieście przyimportowani z Francji.

Jedynym człowiekiem bez mitry książęcej czy korony hrabiowskiej, którego poznałem we Lwowie, był wiceprezydent miasta, witający mnie na dworcu. Jest to bowiem w tradycji tego miasta, że burmistrzowie są obierani z pośród dobrze sytuowanego mieszczaństwa, rządzącego się dotychczas własnemi prawami, wzorowanemi na prawie magdebursko-magistrackiem.

Pomimo zniesienia tytułów rodowych w Polsce, poznałem już na dworcu kolejowym około sześciu hrabiów, dwie księżne, trzech książąt nieprawego łoża, oraz kilku magnackich vollblutów, przeznaczonych przez rodzinę na profesorów uniwersytetu. Imieniem władz miejscowych witał mnie również pewien hrabia, tak że nasz konsul Whitehead był prawdziwie zażenowany w tem dostojnem towarzystwie i poruszał się jak w fabryce syndetikonu.

O ile zdążyłem pobieżnie zaobserwować, to Lwów ma kilka muzeów i bibljotek również należących do magnatów. Są to zakłady książąt Lubomirskich, hrabiów Dzieduszyckich, Baworowskich i t. d.

Jako gość Kasyna Narodowego, stwierdziłem z przyjemnością wielką ilość dżokiejów i dżentelmenów grających bajecznie w bridża, zaś w Kasynie i Kole literacko-artystycznem zetknąłem się wyłącznie z urzędnikami sądu, policji i magistratu.

Poznałem zauważyłem, że Lwów jest miastem niesłychanie bogatem. Wyścigi konne trwają tu czasem przez dwa tygodnie i dłużej, a cała ludność zgrywa się w totalizatora. Nigdzie też w Anglji nie można nabyć tak dobrych towarów angielskich jak we Lwowie.

Tyle tylko moich spostrzeżeń co do tego miasta, mającego pod rządami magnatów polskich wielkie szanse rozwoju.

Inaczej zupełnie przedstawia się wieś polska. W Bieńkowej Wiszni naprzykład, dokąd zostałem wywieziony przez komitet arystokracji rodowej, zauważyłem stosunki wprost feudalne. Chłopi nędzni, obdarci i brudni, padają do kolan właścicielowi majątku lub też usiłują obcałowywać ręce każdemu przyzwoiciej ubranemu człowiekowi. Dziedzic jest tu nadal panem życia i śmierci. Między dworem a wsią panuje jednak utajona walka i antagonizm, wywołane jaskrawym kontrastem bytu. Podczas gdy na dworze w Bieńkowej Wiszni zajadałem szparagi, homary, trufle i ostrygi — chłop polski przymiera z głodu, lub odbywa dalekie wędrówki za pracą, której znaleźć nie może. Właściciel Bieńkowej Wiszni, pan Jerzy Turnau, który jest zarazem najwybitniejszym powieścio-pisarzem, poetą i dramaturgiem w Polsce, czyni wszystko, aby ulżyć doli swoich poddanych, pomimo, że obecny lewicowo-masoński rząd utrudnia akcję charytatywną ziemiaństwa i ściąga nadmiernie wysokie podatki.

Podobne stosunki panują też w Komarnie, gdzie piłem szampana, którego nawet król angielski nie znajdzie w swych piwnicach w Burckingham.

Przystępując do wydania obszerniejszej pracy, która obejmie całokształt życia współczesnej Polski, już dziś zaznaczyć muszę, że za podstawę moich spostrzeżeń w tym kraju poczynionych, obrałem sobie teren Małopolski wschodniej z jej stołecznem miastem Lwowem, jako dzielnicę najbardziej charakterystyczną i odzwierciadlającą w prawdziwem świetle istniejące stosunki we wszystkich ziemiach dawnego trójzaboru.

GILBERT KEITH CHESTERTON.

Tow. D. Salamander

zakończył nagle pracowity żywot i opuścił na zawsze nasze szeregi.

Od wczesnej młodości, tak w szeregach organizacji zawodowej handlowców, której był twórcą, jak w organizacji politycznej, w zaraniu ruchu socjalistycznego, Zmarły Towarzysz należał do najczynniejszych i najgorliwszych. Żmudna praca organizacyjna i agitacyjna, ta robota trudna a tak pożyteczna miała w Nim niestrudzonego wykonawcę. Każdej pracy się imał, żadna nie była dlań małoznacząca, na jakimkolwiek posterunku postawiony, spełniał niezawodnie powierzone mu zadanie. Olbrzymi rozrost Polskiej Partji Socjalistycznej we Lwowie i w tej części kraju, wiele zwycięskich walk politycznych i ekonomicznych klasy pracującej ostatniego trzydziestolecia, oto rezultat pracy w wielkiej mierze Zmarłego Towarzysza. W uznaniu tych zasług wszedł Tow. Salamander z ramienia partji do rady miejskiej, aby i na tym terenie pracy publicznej, sprawie robotniczej oddać niepoślednie usługi.

Osobną kartę w Jego pracowitem życiu stanowi praca na niwie ubezpieczenia społecznego. Jako urzędnik Kasy Chorych, w czasie tworzenia tych pożytecznych instytucji, wybijał się wybitnym talentem, gorliwością w pracy i przywiązaniem do wielkiej ideji społecznej, jaką ta instytucja ubezpieczenia społecznego miała spełnić. Wkrótce też stał się prawą ręką nieodżałowanej pamięci ówczesnego dyrektora Tow. Hudeca, a gdy osierocone zostało to kierownicze stanowisko, Zarząd Kasy jednomyślną uchwałą Jemu je powierzył. Na czas dyrektury Tow. Salamandra przypadł okres olbrzymiego rozwoju Kasy Chorych m. Lwowa. Na tym stanowisku wielki talent organizacyjny Zmarłego i ogrom wieloletniego doświadczenia oddały sprawie ubezpieczenia społecznego niezapomniane usługi.

Aczkolwiek od wielu lat chory na wadę sercową, trwał niezmordowanie na trudnym posterunku do ostatniej chwili. Zakończył życie przy warsztacie pracy, opuszczając instytucję, której poświęcił 34 lat pracowitego życia.

Żałobą okrytej rodzinie przesyłamy wyrazy serdecznego żalu.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 2. popoł. z domu przy ul. Brajerowskiej 8.

Cześć Jego pamięci!

Obłąkańcy nacjonalistyczni w Niemczech.

Nacjonaliści niemieccy są bardzo zadowoleni z wyników zjazdu Stahlhelmu w Berlinie, pomimo, że zjazd ten wykazał całą nikłość i słabość tej organizacji. Już po tym zjeździe wszechniemiecka organizacja Ostbundu wydała manifestacyjną odezwę, w której podkreśla, że najwyższym celem tej organizacji jest:

„Budzenie sumienia międzynarodowego i międzynarodowej świadomości, że obecne granice Niemiec na wschodzie powinny być zmienione. Dalej — przypominanie całemu światu, że Państwo Polskie jest zarzewiem niepokoju w Europie Wschodniej i groźba zawikłań wojennych(!!) Nie wystarcza negatywne hasło: „Precz z Locarnem na wschodzie!‘ Trzeba wyraźnie żądać — plebiscytu (?) w zrabowanych (!!) Niemcom prowincjach. Niechaj „wolne“ miasto Gdańsk stanie się naprawdę wolne, niechaj inne obszary wschodnie same się wypowiedzą, do jakiego państwa pragną należeć“.

W każdym razie apetyt niezły.

Kiedy będzie zwołana sesja sejmowa

WARSZAWA, 21. maja. (AW). Rząd nie ustalił dotychczas swego stanowiska w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Wobec tego koła parlamentarne, korzystając ze zjazdu posłów w dniu 1. czerwca zamierzają przeforsować zwołanie konwentu seniorów, który zająłby się ustaleniem terminu nadzwyczajnej sesji sejmowej izb Ustawodawczych. Zamiarem marsz. Rataja jest rozpoczęcie tej sesji jeszcze przed połową czerwca.

Ciężki poród pożyczki polskiej.

WARSZAWA, 21. maja. (AW.). Według informacji z kół finansowych rokowania o pożyczkę zagraniczną w Paryżu posunęły się wydatnie naprzód w ciągu dni ostatnich. Istniejące dotychczas różnice zdań pomiędzy reprezentantami Polski i przedstawicielami konsorcjum banków amerykańskich zostały wyrównane bez istotnych ustępstw ze strony polskiej.

WARSZAWA, 21. maja. (AW.). P. Młynarski złożył dziś rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj paryskich w sprawie t. zw. pożyczki amerykańskiej.

Czego szukał Wrangel w Budapeszcie

BUDAPESZT, 21. maja. Przed kilku dniami bawił tutaj gen. Wrangel b. wódz rosyjskich kontrrewolucjonistów. Przybył on za fałszywym paszportem dyplomatycznym, wystawionym na nazwisko barona Webera, mimo to uzyskał audjencję u Bethlena a nawet Horthy wydał na jego cześć obiad.

Dziennik legitymistyczny „Magyarorsag“, walczący nietylko w obronie węgierskiego ale i rosyjskiego caratu, doniósł, że Wrangel przebywał w Budapeszcie jako gość węgierskiego ministerstwa spraw zewnętrznych. Według tego pisma Wrangel omawiał sprawę werbowania do armji antybolszewickiej, której koła angielskie chcą dostarczyć środków finansowych.

—:::—

DAWID SALAMANDER

Dyrektor Kasy Chorych m. Lwowa

długoletni, zasłużony i szlachetny pracownik na niwie społecznej,

zmarł nagle dnia 20 maja 1927.

Urodził się w roku 1871. — Od r. 1893 gorliwie pracuje dla dobra ludzi pracy, ludzi cierpiących.

Pogrążeni w żalu, zawiadamiamy członków Kasy o skonie szlachetnego naszego Dyrektora i zapraszamy na pogrzeb, który odbędzie się w niedzielę dnia 22 maja 1927 roku, o godz. 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Brajerowskiej 8.

ZARZĄD KASY CHORYCH m. LWOWA.

Lwów, w maju 1927.

Przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego" dla robotników.

Opera komiczna w 3 aktach J. Rossiniego

Okręgowy Komitet Rob. P. P. S. poczynił starania, celem wynagrodzenia zawodu, jakiego doznała publiczność w dniu 1. maja, gdy z powodu nagłej niedyspozycji jednego z artystów wystawienie „Cyrulika Sewilskiego, okazało się niemożliwem i w ostatniej chwili zastąpiono je komedją „Między nocą, a brzaskiem".

Starania te doprowadziły do pomyślnego rezultatu i piękna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski" odegraną zostanie w poniedziałek 23. bm. na przedstawieniu wieczornem.

Ceny miejc najniższe od 50 groszy do 3 zł. — Bilety są już do nabycia w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2. a w poniedziałek w westybulu w Teatrze Wielkim.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 22 maja.

STARANIEM TOW. WALKI Z GRUŻLICĄ odbędzie się w niedzielę, dnia 22. b. m. o godz. 11.30 przedpołudniem w sali Towarzystwa Muzycznego Koncert w którym wezmą udział: prof. J. Cetner, Łobarzewski, Kowalski i Szydłowski (kwartet smyczkowy), p. Elly Okladek (harfa solo), p. Ładosiówna art. teatru (deklamacja), p. W. Korytko art. opery (śpiew), p. F. Listowska (fortepian). Ceny wyjątkowo niskie (2 zł. 1.50. 1 zł.) umożliwią najszerszym warstwom korzystanie z tak urozmaiconego programu.

—:::—

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj w nocy odebrał sobie życie, wystrzałem z rewolweru skierowanym w usta M. Bechler, lat 19., słuchacz praw, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 16., Powód samobójstwa — choroba nerwowa.

EKSPLOZJA GRANATU. W warsztacie ślusarskim Włodzimierza Bańczakowskiego przy ul. Gródeckiej 9 topiono aluminium, między którym znajdowały się części granatów. W pewnym momencie nastąpiła eksplozja, która nie wyrządziła jednak żadnej szkody. Nikt z obecnych nie został raniony.

ZAPODZIAŁ SIĘ. Grzegorz Klein, zam. przy ul. Nabielaka 7., doniósł olicji, że syn jego liczący lat 16, urzeń 7 klasy szkoły powszechnej, wyszedł z domu dnia 17. bm. i dotychczas nie powrócił. Jan jest wzrostu niskiego, blondyn, o okrągłej twarzy, ubrany w sportowe ubranie popielate i takiż kaszkiet.

BUNT WIĘŹNIÓW. W dniu wczorajszym trwała w dalszym ciągu rozprawa przeciw 10 oskarżonym z Melnykiem na czele.

Wczoraj zeznawali świadkowie.

Rozprawa zakończy się prawdopodobnie we wtorek.

HARCE SZOFERSKIE. Wczoraj szofer auta nr. 8026, Andrzej Sowiła, jechał tak nieostrożnie, że u wylotu ul. Zyblikiewicza i Obertyńskiej najechał na auto-dorożkę nr. 8038 Kazimierza Jabłońskiego, wskutek czego auto Jabłońskiego uszkodzone zostało. Ofiar w ludziach nie było.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do restauracji Wład. Kucharza, skąd skradli większą ilość wódek, papierosów, i sardynek.

ARESZTOWANIA. Do aresztów policyjnych oddano Hermana Lachena, zam. przy ul. Pod Dębem 9, karanego już za kradzież — jako podejrzanego o kradzieże.

Do aresztów polic. oddano Pawła Kuliszka, lat 20 bez zajęcia, i miejsca zamieszkania za kradzież 20 zł. na szkodę Adolfa Lowelasa, zam. przy ul. Tkackiej l. 44.

Aresztowano Silbersteina Sendora, lat 24, zam. przy ul. Wodnej za kradzież płótna, wartości 34 zł. na szkodę Mojżesza Teichmana, właśc. sklepu przy ul. Kazimierzowskiej l. 6.

Do aresztów polic. oddano Tyszowskiego Piotra, lat 19, zam. przy pl. Krakowskim, i Mitranowskiego Wojciecha lat 21, zam. przy ul. Snopkowskiej 29, za kradzież balona miedzianego z wody sodowej, nieznanej wartości na szkodę inwalidy właśc. kiosku na boisku „Czarnych".

—:::—

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Drowi Fryderykowi Durstowi zasyłam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mię z bardzo poważnej choroby.

B. HUTTER.

—:::—

Tamy na Missisipi zamiast pomóc, sprowadziły katastrofę

Rzeka Missisipi powstaje ze spływu trzech potężnych rzek. Missisipi, Ohio i Missouri, która to ostatnia jest w istocie największą z nich, mimo, że traci swa nazwę na rzecz mniejszej znacznie rzeki głównej. Dorzecze Missisipi obejmuje też ogromna część obszaru Stanów Zjednoczonych i odpowiada wielkością 1/3 obszaru Europy. Odpowiednim też do tego jest i ogrom wód toczonych przez Missisipi zwłaszcza w okresach deszczów lub topnienia śniegów. Nie rzadkie też były w dawniejszych czasach jej powodzie, np. powódź z r. 1879, odkad zaczęto budować na większą skalę tamy ochronne. Dopiero wszakże obecna katastrofa, zniszczenie prawie 50 miast i miasteczek, a pozbawienie dachu paru miljonów ludzi stwierdziły dobitnie, iż system ten nad Missisipi jest wadliwy i że w pewnym momencie miast chronić, może tylko powiększyć katastrofę. Budowano je początkowo bez planu, kosztem interesowanych miast lub farmerów, którzy oczywiście nie troszczyli się już o to, jak wzniesione przez nich tamy działać będą na obszary wyżej i poniżej ich odcinka położone. Dopiero w r. 1910 zaczęto z ramienia rządu regulację rzeki Ohio, która dopiero w 1927 ma być ukończona.

Głównym błedem systemu tam dawniejszych była zbytnia ich odległość od koryta rzeki, tak, że zamiast przyspieszać jej bieg, ułatwiały w krytycznych momentach jej zamulanie przez ogromne masy materjału ncśnego, toczone z górnego biegu. Koryto rzeki podnosi się więc stale.

Do zwiększenia katastrofy w roku bieżącym przyczynił się też fakt, że zarówno Ohio, jak i dopływy prawobrzeżne Missisipi wezbrały jednocześnie, podczas gdy w normalnych latach dzieje się to z różnica paru tygodni. Główną przyczyną tego były obfite deszcze nad Ohio, mającem o tym czasie niski naogół stan wody, przy wezbraniu jednak Ohio staje się rzeką bardzo gwałtowną i niebezpieczną. Pod Cincinnati różnica między najniższym a najwyższym stanem rzeki dochodzi nieraz do 23 m.

Wielki wiec lokatorów i sublokatorów.

W niedzielę dnia 22. maja 1927 r. o godz. 11. NA ULICY BOURLARDA odbędzie się wielki wiec lokatorów i sublokatorów.

Porządek dzienny:

1) Stanowisko rządu wobec lokatorów.
2) Projekt rozbudowy kosztem lokatorów.
3) Wnioski.

Towarzysze, a w szczególności reprezentanci związków zawodowych winni tłumnie wziąć udział w tym wiecu, ze względu na ważne sprawy.

Silna akcja organizacji robotniczych zadecyduje o losie sprawy mieszkaniowej.

Towarzysze jawcie się licznie! Siłą swą brońcie dachu nad głową.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Z powodu zgonu błp. Dyrektora

DAWIDA SALAMANDRA

naszego nieodżałowanego członka wspierającego, składamy pozostałej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Zamiast wieńca składamy 20 zł. na Fundusz Bezrobotnych.

Tow. Akad. Żyd. „Ognisko" we Lwowie.

Stan pogody w Europie.

Dość głęboki niż baometryczny, przeciągający nad Bałtykiem, spowodował w Polsce, silny wzrost temperatury, a następnie burze w dniu 17 maja, wieczorem. Po przejściu burz wzrost ciśnienia i wiatry z zachodu sprowadziły spadek temperatury w zachodniej części Polski. Rano w dnju 18 bm. w Poznaniu i Gdańsku notowano temperaturę 8⁰. w Łodzi i Bydgoszczy 10⁰, podczas gdy na wschodzie kraju było jeszcze bardzo ciepło. (Wilno 14⁰, Pińsk 18⁰, Lwów 20⁰). W Niemczech było dość chłodno przy zachmurzeniu już niewielkiem, mniejszem niż w Polsce, Na zachodzie Europy było również dość pogodnie przy umiarkowanem ciegle i słabych wiatrach lokalnych Wysokie temperatury, podobnie jak w Małopolsce wschodniej, panowały we Włoszech i na Bałkanach. W Egipcie dolnym i na Cyprze rozpoczął się już okres upałów letnich (rano powyżej 20⁰ C). Natomiast północne części globu i Europy nie uwolniły się jeszcze od mrozów: zarówno na Grenlandji, jak i na Spitzbergu i wyspach Niedźwiedzkich wciąż jeszcze panują temperatury o parę stopni niższe od 0⁰.

PODMYCIE TORU NA LINJI LWÓW — PODWOŁOCZYSKA.

WARSZAWA. 21. maja. (Pat.) Dnia 20. b. m. późnym wieczorem w powiecie zborowskim miała miejsce silna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Wskutek podmycia toru przez wezbrane wody na linji Lwów — Podwołoczyska między stacjami Zborów — Jarczowce, został na kilka dni wstrzymany ruch kolejowy na tym odcinku, w celu naprawy silnie uszkodzonego toru.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 21. maja. (A. W.) Wczoraj silna grupa komunistów, dochodząca 1 tysiąca osób, zgromadziła się na pl. Kazimierza Wielkiego, wznosząc okrzyki „Precz z faszyzmem", „Precz z dyktatur", „Żądamy zwolnienia więźniów politycznych" i t. p. Dopiero silniejszemu oddziałowi policji udało się rozprószyć manifestantów.

—:::—

Francja przyłącza się do frontu antyrosyjskiego?

Anglja kusi Francję.

PARYŻ. 21. maja. Opinja publiczna, niemając pewnych danych co do celów konferencji między Briandem a Chamberlainem, wyraża się na ogół w zapatrywaniu, że Anglja chce zjednać sobie Francję jako sojuszniczkę przy tworzeniu frontu bojowego przeciw Rosji sowieckiej.

Porozumienie angielsko-francuskie według krążących opgłosek ma być oparte na następujących zasadach:

Francja godzi się na popieranie antyrosyjskiej polityki Anglji, wzamian za co Anglja akceptuje francuską politykę w sprawie Nadrenji. Francja uznaje angielską politykę w stosunku do Włoch, polegającą na przyjaznem popieraniu Mussoliniego, oraz idzie ręka w rękę z angielską polityką w Chinach.

Zaniepokojenie w Rosji sowieckiej.

RYGA. 21. maja. Jak z Moskwy donoszą, rosyjskie koła polityczne odnoszą się z zaniepokojeniem, do konferencji angielsko-francuskiej, przypuszczając, że doszło na niej do porozumienia między temi państwami w sprawie rosyjskiej. Podnoszą się głosy, że rząd sowiecki musi być przygotowany na to, iż rokowania francusko-rosyjskie z powodu nacisku, wywieranego przez Anglję, spełzną na niczem.

Sąd nad faszyzmem włoskim w parlamencie węgierskim.

BUDAPESZT. 21. maja. Onegdaj rozpoczęły się w parlamencie obrady nad włosko-węgierskim traktatem przyjaźni. W trakcie debat posel socjalno-demokratyczny, Daniel Varnai, zaprotestował przeciw traktatowi, który trzy

PAŃSTWA MAŁEJ ENTENTY ROBI WROGAMI WĘGIER.

Pakt rzymski wydaje Węgry na łup kompromitującego systemu rządzenia.

Ta ostatnia uwaga wywołała wielkie oburzenie na ławach partji rządowych. Prezydent przywołał Varnaia do porządku.

Mówca w dalszym ciągu podnosił, że system faszystowski

BUDZI W CAŁEJ EUROPIE NIENAWIŚĆ I POGARDĘ.

Istnieje obawa aby Włochy nie wykorzystały Węgier jako bramy wypadowej przeciw Jugosławji, ponieważ faszyzm zbroi się do wojny. Jest lekkomyślnością wiązać się z temi Włochami, które w r. 1915. złamały swą sojuszniczą przysięgę, złożoną Austro-Węgrom. Drogi Węgier prowadzą na Bałkan i Węgry muszą przyjąć orjentację jugosłowiańską. Lud węgierski nie identyfikuje się z włoskim paktem przyjaźni, ponieważ jak najostrzej potępia włoską politykę ucisku, deptania prawa, podpalań i mordu.

Po tych słowach przyszło do burzliwych scen. Posłowie partji rządowych zrywają się z ław

W ZAMIARZE RZUCENIA SIĘ NA SOCJALISTÓW.

Prezydent zdołał przeszkodzić bójce, stawiając wniosek o postawienie Varnaia przed komisję nietykalności poselskiej. Wniosek przyjęło.

W obronie traktatu i Mussoliniego wystąpił prezydent ministrów, hr. Bethlen, co dało powód do nowych demonstracji. Socjaliści wołali: „Niech żyje lud włoski!" partje rządowe: „Niech żyje Mussolini!"

Traktat został przyjęty przez Izbę przeciw głosom socjalistów.

—:::—

Katastrofa kolej. na linji Bydgoszcz-Tczew.

Wykolejenie 11 wagonów.

WARSZAWA. 21. maja. (Pat.) Dnia 20. b. m. o godz. 10.20 rano na głównym szlaku Bydgoszcz — Tczew, między stacjami Twardagóra a Warlubie wykolejił się przejeżdżający pociąg towarowy. Wykolejeniu uległo 6 naładowanych wagonów towarowych, przyczem wagony zaczepiły o przejeżdżający w tej chwili na drugim torze pociąg towarowy, powodując wykolejenie 5 wagonów towarowych tego drugiego pociągu. Wskutek katastrofy został lekko kontuzjowany konduktor Maksymiljan Śliwa. Przyczynę katastrofy wyświetli komisja, która przybyła na miejsce katastrofy. W tej chwili tory zostały uprzątnięte i ruch normalny przywrócony.

—:::—

Lot nad Oceanem

Wiadomości o kap. Lindbergu.

PARYŻ. 21. maja. (Pat.) Depesza wysłana przez korespondenta Reutera z portu St. Jean w Nowej Ziemi donosi, że o godzinie 20. według czasu Greenvich widziano kapitana Lindenberga lecącego nad Oceanem w kierunku wybrzeża irlandzkiego, do którego mógł dolecieć o godzinie 8 rano.

—:::—

LONDYN. 21. maja. (Pat.) Według wiadomości otrzymanych przez Biuro Reutera z Dublina, samolot Linbergha spostrzeżony został około godz. 15. nad morzem w odległości 100 mil od przylądka Valentia (Irlandja).

—:::—

JOHNS. 21. maja. (Pat.) władze morskie donoszą, że od wczoraj wieczora wieje silny wiatr, sprzyjający lotowi Lindbergha. Oczekują, że dziś dotrze on do wybrzeży Irlandji.

DRUGI POLECI KAP. BYRD.

NOWY YORK. 21. maja. (Pata.) Chamberlain zaniechał swego lotu przez Ocean, z powodu niekorzystnego wiatru. Jako drugi zaryzykuje lot kap. Byrd. Będzie on miał dwóch pasażerów na pokładzie, mianowicie jednego pilota, i por. Neville, który będzie pełnił służbę radiotelegrafisty.

ZŁOWIENIE JESIOTRA O WADZE 83 KG.

WARSZAWA, 21. maja. (AW). Onegdaj wyłowili rybacy pod Nowym Dworem, na północ od Warszawy olbrzymiego jesiotra, ważącego 83 kg. Okaz ten wystawiony w jednym ze sklepów kolonjalnych ul. Marszałkowskiej, stanowi przedmiot podziwu licznych przechodniów.

—:::—

Konfiskata „Dziennika Ludowego"

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany za artykuł „Bunt przeciwko Polsce", w którym wzięliśmy w obronę państwo przed uroszczeniami kleru.

Konfiskata jest tak charakterystyczna, że każdy z naszych czytelników sam bez trudu dorobi sobie komentarze.

Praktykami lwowskiej prokuratorji postaramy się na wszelki wypadek zainteresować Warszawę.

Lwów wobec sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do Polski.

Komitet budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie uchwalił urządzić w dniu sprowadzenia zwłok poety iluminację nalepkową we Lwowie. Nalepki przedstawiające portret poety według Oleszczyńskiego, wykonane w drukarni Zakładu nar. im. Ossolińskich, będą gotowe niebawem. Celem uregulowania nakładu zwraca się komitet z uprzejmą prośbą do wszystkich instytucyj lwowskich państwowych, miejskich i prywatnych o jak najwcześniejsze zamówienia, podobnież do wszystkich miast i miasteczek w wojew. lwowskiem, stanisłaowwskiem i tarnopolskiem. Ponadto uchwalił komitet wydać bilety z portretem poety do wieńców które zostaną wysłane do Krakowa, pamiątkowe kartki korespondencyjne z portretem poety, wkońcu urządzić 28 czerwca zbiórkę uliczną we Lwowie na rzecz funduszu budowy pomnika.

Wszelkie zamówienia na nalepki, bilety kartkowe do wieńców, kartki korespondencyjne prosimy skierować najpóźniej do 5-go czerwca b. r., pod adresem sekretarza Komitetu prof. Bolesława Czuruka (we Lwowie Kalecza 11).

—:::—

Likwidowanie Skarbu Narodowego.

WARSZAWA, 21. maja (tel. wł.). Wobec zapadłej decyzji zlikwidowania Skarbu Narodowego, zarządzone zostało wstrzymanie dotychczasowej akcji na rzecz Skarbu Narodowego łącznie ze sprzedażą znaczków i zbiórkami oficjalnemi. Ostateczna likwidacja nieaktualnej obecnie instytucji Skarbu Narodowego nastąpi na podstawie osobnej ustawy, która zadecyduje również o dalszem przeznaczeniu pozostałego po Skarbie Narodowym funduszu. — Ministerstwo skarbu przystąpiło już do opracowania odpowiedniej ustawy.

—:::—

Przewileje wyzysku tracą swą moc w Meksyku.

NOWY YORK. 21. maja. Spór między rządem meksykańskim a zagranicznemi Towarzystwami naftowmi w Meksyku zakończył się wyrokiem najwyższego Trybunału meksykańskiego na korzyść rządu. Zagraniczne Towarzystwa naftowe, które w istocie znajdują się w posiadaniu obywateli St. Zjednoczonych, zaskarżyły ustawę wydaną przez rząd meksykański, moca której tracą swą moc wszystkie przywileje wyzysku, udzielone przed 1. stycznia 1927.

Przypuszczać należy, że to rozstrzygnięcie będzie powodem nowych konfliktów, między St. jednoczonymi a Meksykiem.

—:::—

Zgromadzenie w Samborze.

W ubiegły czwartek, 19. bm. odbyło się zgromadzenie zwołane przez Związek Zawod. Kolejarzy i równocześnie miejscową organizację PPS., w sprawie projektu rozporządzenia o komercjalizacji kolei i bieżącej polityki.

Z takim programem zapowiedziane zgromadzenie stało się wielką manifestacją polityczną całej ludności Sambora na rzecz poglądów i haseł PPS.

Zgromadzenie odbyte w największej sali kina zagaił tow. Kwintoski, przewodniczył tow. Gredkiewicz.

Pierwszy punkt komercjalizacja kolei referował tow. Tatarek ze Lwowa.

W rzeczowym referacie, cytując najważniejsze punkty projektu rozporządzenia, wykazał mowca jak wielką szkodę poniosłoby państwo i jaka krzywda spotkałaby pracowników kolejowych, gdyby rozporządzenie to weszło w życie.

Następnie piętnuje mowca związki biały i żółty, które zapowiedzią poprawy bytu kolejarzy chytrze torują drogę do urzeczywistnienia projektu p. ministra Romockiego.

Mowca stawia rezolucję, opracowaną przez centralny zarząd ZZK., którą zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Następnie przemawiał poseł tow. Hausner.

W wyczerpującym referacie wykazał nie dojrzałość posunięć, pełnych temperamentu i ambicji ministrów gabinetu p. Marszałka Piłsudskiego.

Mówcy trudno uwierzyć, ażeby sam Marszałek znał te pomysły swoich ministrów. Bez względu na to musimy odnieść się zupełnie krytycznie i zwrócić uwagę opinji, by przestrzedz przed szkodą dla państwa i mas ludowych. To, co się dzieje z największem państwowem przedsiębiorstwem, jakiem jest kolej, najlepiej charakteryzuje stosunki w Polsce. Dni majowe miały być nie tylko protestem przeciwko złodziejskim apetytom kapitalistów swojskiego typu, to znaczy bez kapitału, ale równocześnie gwarancją, że istotnie odtąd polityka gospodarcza zmieni się radykalnie.

Tymczasem po przez dni majowe wyciągają się te same ręce po łup, które przy robocie widzieliśmy przed rewolucją warszawską. A co najciekawsze, przy pomocy ministrów p. Marszałka Piłsudskiego.

Co się tyczy kolei, to co się wyprawia na jej terenie, przechodzi fantazje przeciętnego człowieka. Pan minister Bartel ma jednak glowę nieprzeciętną. Jest młodym profesorem geometrji i ma głowę bardzo przestrzenną. W tej głowie mieści się wszystko i demokracja i klerykalizm, sprawiedliwość społeczna, i interes kapitalistyczny, wszystko w tym kramie znaleźć można.

W ciągu roku zniósł ministerstwo robót publicznych, a utworzył ministerstwo komunikacji, przydzielając agendy ministerstwa robót publicznych.

Potem przywrócił ministerstwo robót publ., a ministerstwu komunikacji zostawił tylko nowy tytuł. Teraz wraz z ministrem Romockim „komercjalizuje“ koleje. Opinja nie zdaje sobie sprawy co to jest komercjalizacja w projekcie p. ministra Romockiego.

Ja to powiem jasno. p. Romocki oddaje dobro państwowe specjalistom, powołanym do Rady, która z eksploatacji ma wziąć zyski na pensję. Gdyby zas rząd był niezadowolony to sąd rozjemczy między dotychczasowym właścicielem- państwem, a nie mającymi nic specjalistami rozsądzi. Czyli państwo pozbawia się wpływu na swoją własność! Płacy kolejarzom się nie podnosi, ale niepokoi się ich coraz to nowemi pomysłami.

To samo dzieje się w każdej innej dziedzinie. Wywożono zboże w roku zeszłym — dziś się sprowadza. Drożyzna szaleje, masy uginają się pod jej ciężarem, a ministrowie fantazują. To samo dotyczy p. ministra Składkowskiego; walczy on z brudem w hotelach, niech mu Pan Bóg da zdrowie. Ale nie widzi minister ludzi żyjących w wilgotnych norach, w brudzie i smrodzie. Dobry ten minister rozpisał nam wybory do gmin, by właśnie stare niechlujstwo utrwalić.

Co pozostaje klasie robotniczej? Organizować się, wyjść z bierności i apatji, stanąć pod sztandarami PPS., stworzyć wielką polityczną siłę, która się oprze niedojrzałym pomysłom, a przeprowadzi swój program, do tej pracy, do tej walki was wzywam.

Burzą oklasków przyjęto przemówienie posła tow. Hausnera.

Zakończył zgromadzenie tow. Stompe. — Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i okrzykami na cześć PPS, zakończono tę wielką manifestację ludności Sambora.

Kapitaliści amerykańscy przy robocie.

Zapowiedź drożyzny bawełny.

Amerykanizm jest w znacznej swej części wynikiem praktycznego zastosowania nauk przyrodniczych polega on na tem, że człowiek ujarzmia, nagina do swych potrzeb siły przyrody. A jednak — od kilku tygodni Missisipi toczy olbrzymie masy wód od granic Kanady do oceanu. Walka z tym żywiołem należy do największych tragedji ludzkich, do walki beznadziejnej między człowiekiem a rozpętaną, nie dającą się ujarzmić siłą. Z wiadomości, które przychodzą z okolic dotkniętych powodzią, dowiadujemy się o bohaterskich wprost czynach nieszczęśliwej ludności. Farmerzy, których przodkowie krwią swą i potem wydarli tę ziemię dzikiej naturze, bronią się w bohaterski sposób przeciw wydarciu im tej ziemi. Wszystkie wezwania do opuszczenia zagrożonych siedzib były daremne; farmerzy nie mogli pojąć, że ich walka z żywiołem mogłaby być bezskuteczną.

W tymsamym czasie, gdy farmerzy i ich robotnicy prowadzą zaciętą walkę z rozszalałym żywiołem, handlarze i fabrykanci bawełny w Ameryce i Europie zacierają ręce z radości. W Missisipi uzyskali nieocenionego sojusznika, który umożliwił im podniesienie ceny bawełny. Już w ubiegłym roku z powodu niskich cen rząd amerykański na rozkaz eksporterów wdrożył środki zmniejszenia obszarów pod uprawę bawełny, chcąc w ten sposób przez zmniejszenie produkcji wywołać podwyżkę cen. Teraz dzieło to spełnia Missisipi, zatapiając 4 miljony akrów plantacji bawełnianych — to podniesie ceny, to otwiera drogę do spekulacji, aby odzyskała to, co w inny sposób wskutek powodzi utraciła.

Już teraz giełdy wyzyskują tę sytuację. Podczas gdy jeszcze w styczniu br. bawełna notowana była w Nowym Jorku około 13 centów, to w połowie bm. cena wynosiła już 16 centów. Co z tego wynika? Oto bieliźna biednych ludzi olbrzymio podrożeje, bo nawet z błota wód Missisipi, ze zniszczonych siedzib ludzkich, z chorób i nędzy kapitalizm musi ciągnąć zyski.

W ten sposób ta olbrzymia katastrofa, która zniszczyła kwitnące kraje, pozbawiła setki tysięcy ludzi dorobku całego życia — ta katastrofa jest okazją do napełnienia kieszeni garstki spekulantów i giełdziarzy. Oni nawet częściowo zawinili tę katastrofę przez to, że w ubiegłych latach niemiłosiernie trzebili lasy nad Missisipi, tworząc na ich miejsce ziemię pod uprawę złotodajnej bawełny, trzciny cukrowej itd. — Wszystko jedno, z jakiego źródła bogactwo idzie: przedtem dawały je lasy nad Missisipi, teraz jej woda i błoto, a wkońcu zarobią grubo na odbudowie zniszczonych okolic. Kapitaliści nigdy nie tracą: pogoda czy deszcz, powódź czy posucha — kursa idą w górę.

Jubileusz Adama Didura.

Adam Didur, wielki śpiewak polski święcił niedawno jubileusz swej trzydziestoletniej pracy artystycznej. Didur, jak wiadomo, stale przebywa w Nowym Yorku, jest bowiem stale zaangażowany w tamtejszej słynnej operze Metropolita, a tylko od czasu do czasu przyjeżdża na gościnne występy w kraju. Był zamiar urządzenia na uroczystość jubileuszową koncertu, w którym wystąpiłby tylko jubilat, Didur jednak oparł się temu i postanowił zorganizować pokaz muzyki polskiej. Pokonawszy szereg trudności, nie żałując pieniędzy i ogromnego nakładu pracy, znakomity artysta stworzył specjalną trupę i w szeregu miast amerykańskich — w Nowym Jorku, Filadelfji, Buffalo, Detroit i Chicago — wystawił „Straszny Dwór“ Moniuszki. Trudności były rzeczywiście olbrzymie. Brakło sił odpowiednich, nie było dekoracyj, kostjumów, a nawet nie można było znaleźć partytury opery. Ale Didur, pracujący z niezmordowaną energją, potrafił przełamać wszystko. Musiał wprawdzie zrezygnować z niektórych rzeczy, np. chórów męskich w operze, ale poza tem stworzył doskonały zespół, zaangażował dyrygenta z opery La Scala w Filadelfji p. Grigajtisa, a nawet sprowadził śpiewake z Polski. (P. Fr. Bedlewicz, z Warszawy zaprezentował się jako pierwszorzędny tenor i zyskał sobie raz na zawsze sympatje rodaków amerykańskich).

Pierwsze przedstawienie „Strasznego Dworu“, — pierwsze polskie przedstawienie operowe na zachodpółkuli, odbyło się w Nowym Jorku w sali Mecca Temple. — Wielka owacja jaką zgotowano Adamowi Didurowi, przeszła miarę zwykłego entuzjazmu. W czasie przedstawienia przemówił konsul Rzpltej Polskiej, dr. S. Gruszka, a po nim przedstawiciele szeregu organizacyj. Didur wzruszony, otoczony koszami kwiatów i podarunkami, wygłosił krótkie przemówienie, które zakończył słowami, streszczającemi lakonicznie naczelne hasła, jakie przyświecały mu w życiu: „Niech żyje Polska i polska pieśń“!

Skargi i żale żydowskich posłów sejmowych w Londynie.

Pismo żydowskie „Hajnt“ donosi, że związek żydowskich organizacji samopomocy w Londynie zwołał wraz z federacją żydów polskich w Londynie wiec dla uczczenia przywódców żydostwa polskiego i litewskiego, bawiących w Londynie w związku z obradami komitetu sjonistycznego. Dr. Jechelman złożył sprawozdanie o działalności Związku pomocy, który przesłał do Polski w ciągu 1925 r. sumę 4350 funtów szt., rozdzieloną w 18 ośrodkach w Polsce.

Poseł Grynbaum oświadczył ze zdziwieniem, iż po raz pierwszy usłyszał w Londynie, iż sytuacja żydów polskich poprawiła się. Prawdą natomiast jest, że żydzi w Polsce męczą się nadal. Są w Polsce wielkie masy żydów, które nie mają co począć. Nadmiar tych żydów wynosi przeszło miljon. Temu miljonowi nie pomoże filantropja, musi on emigrować. Jedynym terenem emigracji jest, zdaniem posła Grynbauma, Palestyna, a zagraniczne organizacje pomocy już dawno powinny były się zająć sprawą przesiedlenia jaknajwięcej żydów do Palestyny. W ten sposób udałoby się może ominąć kryzys.

Poseł Reich wypowiada się przeciwko poglądowi posła Grynbauma, że w Polsce istnieje miljon „zbędnych“ żydów. Kraj polski jest dla wszystkich obywateli polskich, wszyscy powinni być równouprawnieni i korzystać z prawa egzystencji i życia. Nieszczęściem jest jednak, że trudno jest w Polsce żyć. Posłowie sejmowi prowadzą ciężką walkę nawet o te prawa, które im już przyrzeczono i z których nie korzystają. Jest wielu bezczynnych żydów, szukających pracy, ale emigracja nie pomoże, gdyż Palestyna jest zamknięta dla wielkich mas. (WIP.)

Związek Lekarzy Kas Chorych

zawiadamia o śmierci nieodżałowanej pamięci

DAWIDA SALAMANDRA

Dyrektora Kasy Chorych m. Lwowa

i zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 22-go maja 1927 r. o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ulicy Brajerowskiej L. 8.

Lwów, w maju 1927.

Pracownicy Aptek Kasy Chorych m. Lwowa

zawiadamiają o śmierci nieodżałowanej pamięci

Dawida Salamandra

Dyrektora Kasy Chorych m. Lwowa

i zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 22-go maja 1927 r. o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ulicy Brajerowskiej L. 8.

Lwów, w maju 1927.

Związek Pracown. Kas Chorych

dotknięty do głębi śmiercią swego nieodżałowanego Kolegi bł. p.

DAWIDA SALAMANDRA

Dyrektora Kasy Chorych m. Lwowa

zaprasza wszystkich Kolegów na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 22 maja 1927 z domu żałoby przy ulicy Brajerowskiej 8 o godz. 2-giej popołudniu.

Związek Pracowników Kas Chorych
Oddział Lwów.

Dawid Salamander

Dyrektor Kasy Chorych m. Lwowa

Radny Miejski, wielokrotnie członek Zarządów kierowniczych organizacji partyjnych, zasłużony działacz socjalistyczny,

zmarł w piątek dnia 20 maja 1927 przeżywszy lat 56.

Żałobą okryci z powodu tej niepowetowanej straty, wzywamy Towarzyszy, aby tłumnym udziałem w pogrzebie, oddali hołd cieniom niezmordowanego szermierza o wyzwolenie proletarjatu, pełnego zasług kierownika instytucji ubezpieczenia społecznego i szlachetnego człowieka.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 22 maja 1927 r. o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Brajerowskiej L. 8.

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.
Klub Radnych P. P. S. m. Lwowa.

Lwów, dnia 21 maja 1927.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Uśmiech losu“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik Sewilski“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Uśmiech losu“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Narzeczona Bojara“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Sport i miłość“

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Dzielnica hańby.
„APOLLO“: Męczennica zmysłów.
„PALACE“: „Szalona księżniczka“.
„KOPERNIK“: Walka płci. Gajdarow.
„MARYSIENKA“: Walka płci. Gajdarow.
„CHIMERA“: Róże południa.
„ROCOCO“: Jednodniowy książę.
„FATAMORGANA“: Bracia Schellenberg.

—:::—

„NIE TRZEBA SIĘ NICZEMU DZIWIĆ“. Zdaje się, że sztuka Kiedrzyńskiego, którą gra z dużem powodzeniem Teatr Mały w doskonałem opracowaniu reżyserskiem, dyr. Czarnowskiego, odniesie u nas podobny triumf, jak to miało miejsce w Warszawie i innych miastach Polski. Niestety, z powodu wyjazdu Teatru Małego do Krynicy, komedja ta grana będzie tylko do 27-go bież. miesiąca, dlatego też wszyscy, którzy chcą ją widzieć powinni jak najspieszniej postarać się o bilety wstępu.

TEATR WIELKI daje dziś po cenach znacznie zniżonych — o godz. 3.30 popołudniu, potężny, dramat St. Żeromskiego: „Ponad śnieg“... ze znakomitą przedstawicielką głównej postaci kobiecej dramatu, Wandą Siemaszkową.

Wieczorem, o godz. 7.30 komedja Perzyńskiego: „Uśmiech losu“ ze znakomitym gościem Stefanem Jaraczem.

PRZEDSTAWIENIE DLA ROBOTNIKÓW. Jutro w poniedziałek, 23. b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się dla sfer robotniczych — przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego“ przepięknej opery J. Rossini'ego z p. Szlemińską, doskonałą przedstawicielką koloraturowej partji Rozyny„ oraz pp.: Kasprowiczową, Cyganikiem, Martinim i Szymonowiczem, odtwórcą partji Almavivy.

MIEJSKI TEATR LWOWSKI W PRZEMYŚLU. Jutro w poniedziałek, 23 b. m. zespół dramatyczny M. Teatrów lwowskich urządza w Przemyślu przedstawienie o godz. 8-mej wiecz. w sali teatralnej na Zasaniu. Wystawiona będzie świetna nowość: egzotyczna sztuka Colton'a i Randolpha „Grzesznica na wyspie Pago — Pago“ z pp.: Barwińską i Żyteckim w rolach czołowych.

Już wyszła z druku

aktualna książka Tow. Ign. Daszyńskiego

p. t.

W pierwszą rocznicę przewrotu Majowego

i jest do nabycia

w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy oraz w Admin. „Dziennika Ludowego“ Sykstuska 21.

Komunikaty.

DO ROBOTNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Prezydjum Rady Związków Zawodowych we Lwowie wzywa wszystkie organizacje robotnicze do wzięcia udziału w pogrzebie b. p. Tow. Dawida Salamandra. Prosimy, by Związki zjawiły się grupami i ze sztandarami robotniczymi.

Kuśnir Iwan, Andreasik Andrzej Kornel Żelaszkiewicz.
sekretarze. przewodniczący.

—:::—

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. odbędzie zwyczajne posiedzenie we wtorek, dnia 24. maja o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Ossolińskich 10. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

—:::—

ZARZĄD ZWIĄZKU NIEZ. MŁODZ. SOCJAL. AK. wzywa wszystkich tow. do udziału w pogrzebie bł. p. Dawida Salamandra, ojca członka Związku naszego.

Za Związek:
Horoszowski, sekr. Trzebiatowski przew.

T. U. R. Borysław.

ODWOŁANIE ODCZYTU TOW. HANKIEWICZA W BORYSŁAWIU. Zapowiedziany w Borysławiu na niedzielę 22. b. m. odczyt tow. Hankiewicza nie odbędzie się, gdyż z powodu śmierci tow. Salamandra, prelegent musi wrócić do Lwowa.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZEWCY! Omijajcie pracownię obuwia, O. Hajduczka, pl. Bernardyński, l. 3, z powodu toczącej się tam akcji cennikowej, gdyż jest zbojkotowana przez rob. tam zajętych.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.